

POSTANOWIENIE

Dnia 11 lutego 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk

w sprawie **P. M.**

skazanego z art. 278 § 1 k.k.,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 11 lutego 2020 r.,

kasacji obrońcy skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w G. Ośrodek Zamiejscowy w R.

z dnia 20 maja 2019 r., sygn. akt V.2 Ka (...),

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w R.

z dnia 11 grudnia 2018 r., sygn. akt II K (...),

p o s t a n o w i ł:

1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

2. zwolnić skazanego P. M. od

kosztów postępowania kasacyjnego;

3. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. B.

P. – Kancelaria Adwokacka w R. kwotę 442,80 zł

(czterysta czterdzieści dwa złote osiemdziesiąt groszy), w tym

23% VAT, tytułem sporządzenia i wniesienia przez obrońcę z

urzędu kasacji na rzecz P. M. .

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w R. z dnia 11 grudnia 2018 r., sygn. akt II K (...), P. M. został uznany za winnego popełnienia występku z art. 278 § 1 k.k. i za to skazany na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Od tego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonego, który zaskarżając wyrok w całości, podniósł zarzuty obrazy przepisów postępowania, tj. art. 167 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k. i art. 193 § 1 k.p.k., art. 171 § 1 k.p.k., art. 377 § 3 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. Dodatkowo skarżący zarzucił wystąpienie w sprawie błędu w ustaleniach faktycznych, który polegał na błędnym ustaleniu, że to oskarżony dokonał zaboru mienia w dniu 9 lutego 2018 r. na terenie dyskontu „B.” w K..

Rozpoznawszy tak skonstruowany środek odwoławczy, Sąd Okręgowy w G. wyrokiem z dnia 20 maja 2019 r., sygn. akt V.2 Ka (...), utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Od tego orzeczenia kasację wniósł obrońca z urzędu P. M. , który zaskarżył je w całości na korzyść skazanego, podnosząc zarzuty:

1) rażącego naruszenie prawa - art. 167 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. i art. 4 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. polegającego na pobieżnym rozpoznaniu zarzutów apelacji, bez odpowiedniej analizy zgromadzonego materiału dowodowego, a w konsekwencji zaniechaniu przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z zakresu antropologii na okoliczności podnoszone m.in. w zarzucie apelacji obrońcy, obejmujące przede wszystkim badanie cech osobniczych P. M. w relacji do tych cech osoby zarejestrowanej przez monitoring pokrzywdzonego, które to uchybienie niewątpliwie mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, bowiem skutkowało zaniechaniem przeprowadzenia dowodu istotnego dla rozpoznania sprawy, a dotyczącego samego sprawstwa czynu przypisanego skazanemu;

2) rażącego naruszenie prawa - art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. oraz art. 433 § 2 k.p.k. polegającego na pobieżnym rozpoznaniu zarzutów apelacji, bez szczegółowej analizy materiału dowodowego, a w konsekwencji powieleniu stanowiska Sądu I instancji polegającego na ustaleniu, że zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala Sądowi na ocenę porównania cech osobniczych P. M. i osoby zarejestrowanej przez monitoring pokrzywdzonego, podczas gdy do porównania tego niezbędna jest wiedza specjalna, które to uchybienie mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, gdyż przeprowadzenie dowodu przyniosłoby Sądowi możliwość weryfikacji ustaleń Sądu I instancji w zakresie wymagającym wiedzy specjalnej;

3) rażącego naruszenie prawa - art. 366 § 1 k.p.k. i art. 170 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 4 k.p.k. oraz art. 433 § 2 k.p.k. poprzez pobieżne rozpoznanie zarzutów apelacji, bez szczegółowej analizy materiału dowodowego i akceptacji zaniechania przesłuchania funkcjonariuszy Policji jako dowodu z zeznań świadków postulowanego w apelacji obrońcy, mimo że to w ramach ich czynności skazany złożył wyjaśnienia obecnie służące za jedyny dowód osobowy na sprawstwo skazanego i zanegowane przez samego skazanego w późniejszym toku postępowania, a nadto to ci funkcjonariusze podejmowali czynności w ramach których można było ustalić ilość i rodzaj rzeczy mających być skradzionymi przez skazanego, które to uchybienie mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, albowiem mogło ujawnić przebieg czynności, w których uzyskano wspomniane wyjaśnienia, w tym czynniki wpływowe i pozwolić na ocenę wiarygodności obecnego stanowiska skazanego, a nadto mogło pozwolić na poddanie weryfikacji zakresu zarzutu co do ilości i rodzaju rzeczy mających być skradzionymi.

W konsekwencji autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w G. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W odpowiedzi na wniesioną kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej,

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniesiona kasacja jest oczywiście bezzasadna w rozumieniu art. 535 § 3 k.p.k., co zgodnie z powszechnie przyjmowaną wykładnią tego przepisu oznacza, że już pobieżna lektura zarzutów podniesionych w nadzwyczajnym środku zaskarżenia uprawnia do uznania, że są one oczywiście niesłuszne, bez konieczności czynienia dodatkowej, rozbudowanej jej analizy.

Zarzuty podniesione w kasacji koncentrują się przede wszystkim na próbie wywołania ponownej, o charakterze zwyczajnym, kontroli rozstrzygnięcia Sądu pierwszej, a nie drugiej instancji. Pod pozorem naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. skarżący w istocie domaga się ponownej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, który został uznany już na etapie postępowania rozpoznawczego za wystarczający do uznania w sposób bezsporny, że to P. M. dokonał w dniu 9

lutego 2018 r. zaboru w celu przywłaszczenia mienia z dyskontu „B.” w K. na ul. K.. Wskazując w kasacji na naruszenie wymienionych w zarzutach przepisów skarżący w istocie podjął próbę zakwestionowania ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie, co z istoty rzeczy jest niedopuszczalne w świetle brzmienia art. 523 § 1 k.p.k. Ponadto, skarga dotknięta jest dwoma innymi uchybieniami o charakterze podstawowym dla postępowania kasacyjnego. W pierwszej kolejności należy zauważyć, że obowiązkiem autora kasacji jest wykazanie w stosunku do innych naruszeń, niż te wymienione w art. 439 § 1 k.p.k., stopnia ich wpływu na treść zapadłego rozstrzygnięcia. W przypadku kasacji, stosownie do art. 523 § 1 k.p.k., wskazywane naruszenie prawa musi mieć charakter rażący i wywołać istotny skutek w odniesieniu do zapadłego orzeczenia Sądu odwoławczego, a nie sądu *meriti* (art. 519 k.p.k.). Obowiązek wykazania takiej rangi uchybienia spoczywa na autorze kasacji. Zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem i poglądami doktryny ranga takiego uchybienia musi być porównywalna z bezwzględnymi podstawami odwoławczymi i musiały one zaistnieć w rzeczywistości, co wyklucza wskazywanie hipotetycznego wpływu na treść zapadłego rozstrzygnięcia. Natomiast z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie, co już samo w sobie pozwalało ocenić kasację przez pryzmat art. 535 § 3 k.p.k. We wszystkich podnoszonych zarzutach kasacyjnych skarżący wskazuje na ową fakultatywność wpływu ewentualnego uchybienia wskazywanym przepisom prawa. Tym samym w żadnym razie nie można uznać, że miały one charakter rzeczywisty i dodatkowo wystąpiły w takim stopniu, jak wymaga tego powołany już art. 523 § 1 k.p.k.

Drugą okolicznością, która uprawnia do negatywnej oceny wniesionej kasacji jest podnoszenie w niej wprawdzie jedynego „o kasacyjnym charakterze” naruszenia przepisu z art. 433 § 2 k.p.k., w sytuacji wszelako, gdy opis tego uchybienia wyraźnie wskazuje, że autor miał na myśli okoliczność opisaną normatywnie w treści art. 457 § 3 k.p.k. Ponieważ zgodnie z art. 537a k.p.k. nie można uchylić wyroku sądu odwoławczego z tego powodu, że jego uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych w art. 457 § 3 k.p.k., w kasacji podniesiono więc naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. Zabieg taki jest niedopuszczalny i wskazuje na błędną konstrukcję podstawy zarzutu kasacyjnego, bowiem przepis art. 433 § 2 k.p.k. stanowi, że sąd odwoławczy jest obowiązany rozważyć wszystkie wnioski i

zarzuty wskazane w środku odwoławczym. Lektura uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego w G. wyraźnie wskazuje, że sąd ten rozpoznał wszystkie zarzuty podniesione w apelacji (wypada dodać, że niezbyt liczne i sygnalizujące podobnego rodzaju uchybienia co w zwykłym środku odwoławczym) i w żadnym razie nie uchybił normie, którą ustanawia art. 433 § 2 k.p.k.

Wskazywana przez autora kasacji, konsekwentnie od postępowania pierwszo-instancyjnego, potrzeba przeprowadzenia dowodu określanego jako „antropologiczny” nie była w żadnym razie konieczna. Skarżący pisząc o jedynym osobowym źródle dowodowym w postaci osoby skazanego, którego wyjaśnienia złożone w fazie postępowania przygotowawczego miałyby być wyłącznym tego typu dowodem w sprawie dokonuje nieuprawnionego przeinaczenia okoliczności dowodowych. Przede wszystkim w kasacji pomija się zeznania świadka S. P. , który na rozprawie w dniu 23 października 2018 r. (k.77v) rozpoznał oskarżonego. Nie jest też prawdą, że tylko funkcjonariusze Policji dokonywali spisu mienia, które było przedmiotem zaboru. Spisu, zresztą jak zeznał S. P., bardzo szczegółowego, dokonał ten świadek w obecności funkcjonariuszy co diametralnie zmienia postać rzeczy. Świadek S. P., jako osoba całkowicie obca wobec skazanego, nie miał podstaw by pomawiać P. M. , zatem sądy orzekające w niniejszej sprawie władne były – w oparciu o przepis art. 7 k.p.k. – czynić na podstawie zeznań tego świadka ustalenia co do sprawcy zaboru mienia z dyskontu. Zeznanie to wsparte zostało nagraniem z monitoringu. Wszystko to pozwalało przyjąć, że P. M. popełnił zarzucany mu czyn a sąd odwoławczy prawidłowo przeprowadzić kontrolę instancyjną tej sprawy.

Nie istniała też potrzeba przesłuchiwania w tej sprawie funkcjonariuszy policji przeprowadzających czynność z udziałem skazanego w początkowym etapie postępowania, gdyż to przecież – co wprost wynika z wyjaśnień samego P. M. – to nie ich ewentualny wpływ na treść składanych przez niego wyjaśnień, lecz wyłącznie, słusznie uznana przez oba sądy za kuriozalną, „chęć szybkiego powrotu do pracy”, miała być wyłączną przyczyną złożenia samo obciążających się depozycji przez osobę, która w rzeczywistości – jak twierdziła w postępowaniu jurysdykcyjnym – zarzucanego jej czynu nie popełniła.

Danie wiary zeznaniom świadka S. P. , dokonane w zgodzie z regułą określoną w art. 7 k.p.k., przesądza też o zasadności oparcia się na jego depozycjach w odniesieniu do rodzaju i wartości skradzionego przez skazanego mienia.

Mając powyższe na uwadze kasację oceniono jak we wstępie, zwalniając skazanego (art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.) – z powodów, które uzasadniały przyznanie mu w postępowaniu kasacyjnym pomocy prawnej z urzędu – od ponoszenia kosztów tego postępowania.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów obrony z urzędu znajduje z kolei uzasadnienie w przepisach § 2 pkt 1, § 4 ust. 1 i 3 oraz § 17 ust. 3 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2019 r., poz. 18).